

Justin Trudeau „nie chce, ale musi”

17 marca 2024

Premier Kanady Justin Trudeau, którego liberałowie przegrywają w sondażach, powiedział w piątek, że codziennie myśli o rzuceniu swojej „szalonej pracy”, ale upiera się, że pozostanie na stanowisku do następnych wyborów.

Wybory federalne muszą odbyć się do października 2025 r., a ostatnie sondaże opinii publicznej pokazują, że liberałowie zostaliby zmiażdżeni przez centroprawicowych konserwatystów. Ankieterzy twierdzą, że wyborcy są zmęczeni Trudeau, który po raz pierwszy objął urząd w listopadzie 2015 roku. „Nie mogłbym być tym, kim jestem i porzucić walki w tym momencie” – Trudeau powiedział francuskojęzycznemu nadawcy Radio-Canada w długim wywiadzie.

Zapytany, czy myślał o rezygnacji, roześmiał się i odpowiedział: „Myślę o rzuceniu każdego dnia. To szalona praca, którą wykonuję, dokonując osobistych poświęceń... Oczywiście, jest to bardzo trudne”.

W zeszłym roku Trudeau i jego żona Sophie ogłosili, że rozstają się po 18 latach małżeństwa.

Konserwatyści zapowiadają, że zniosą podatek węglowy wprowadzony przez liberałów, zajmą się deficytem budżetowym rządu, zajmą się kryzysem mieszkaniowym i rozprawią z przestępczością.

Podatek węglowy ma wzrosnąć 1 kwietnia, a Trudeau powtórzył, że rząd nie posłucha wezwań niektórych premierów prowincji do zamrożenia podwyżki. „Wszedłem do polityki nie po to, by być popularnym, nie z powodów osobistych, ale dlatego, że chcę służyć i wiem, że mam coś do zaoferowania” – powiedział.

Źródło: Goniec.net